

# Zaprośmy gangsterów do domów

Nie podzielam poglądu, że „sędziowie nie są ani bardziej uczciwi, ani bardziej moralni niż inne osoby, których oświadczenia majątkowe są jawne”.  
Powinni tacy być



FOT. WOJTEK GORSKI

WALDEMAR ŻUREK

sędzia, członek Krajowej Rady Sądownictwa

W artykule „Jawność boli trzecią władzę”, opublikowanym 3 grudnia 2013 r. na łamach Dziennika Gazety Prawnej, Ewa Ivanova poruszyła problem jawności sędziowskich oświadczeń majątkowych. Zagadnienie jest ważne, dlatego warto zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii.

Jak stwierdziła cytowana Grażyna Kopińska, ekspert programu Odpowiedzialne Państwo w Fundacji Batorego, ostatni raport Grupy Państw przeciwko Korupcji przy Radzie Europy (GRECO) mówi, że wskazane byłoby rozważenie, czy sprawdzenia oświadczeń majątkowych nie powinien dokonywać kompetentny, doświadczony organ, najlepiej niezależny od sądownictwa. Jest to efekt oceny systemu kontroli, jaki rzekomo jest obecnie stosowany w Polsce. Wydaje się, że albo przedstawiciele GRECO mają błędne informacje odnośnie do polskiego systemu kontroli, albo doszło do jakiegoś przekłamania.

Zgodnie bowiem z treścią art. 87 par. 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych sędziowie są corocznie obowiązani do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym (chodzi o majątek odrębny i objęty małżeńską wspólnością majątkową). Dokument powinien zawierać w szczególności informacje o posiadanych zasobach pieniężnych, nieruchomościach, udziałach i akcjach w spółkach prawa handlowego, a ponadto o nabytym przez sędziego albo jego małżonka od Skarbu Państwa albo innej państwowej lub samorządowej osoby prawnej mieniu, które podlegało zbyciu w drodze przetargu.

## Kontrola urzędu skarbowego

Oświadczenie, o którym mowa w par. 1, składa się w dwóch egzemplarzach właściwemu terytorialnie prezesowi sądu apelacyjnego. Analizy danych tam zawartych dokonuje kolegium sądu apelacyjnego w terminie do końca czerwca każdego roku i przedstawia jej wyniki zgromadzeniu ogólnemu sędziów apelacji. Prezesi sądów apelacyjnych składają oświadczenie Krajowej Radzie Sądownictwa, która dokonuje analizy zawartych w nim danych w terminie do dnia 30 czerwca każdego roku. Oświadczenie, o którym mowa w par. 1, składa się przed objęciem urzędu

sędziego, a następnie co roku do dnia 31 marca, według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego, a także w dniu opuszczenia urzędu.

Niestety, mam wrażenie, że poruszając ten temat, zapomniano o treści par. 8 tego przepisu, który wskazuje, że jeden egzemplarz oświadczenia o stanie majątkowym podmiot uprawniony do odebrania oświadczenia zgodnie z par. 2 lub par. 4 przekazuje do urzędu skarbowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania sędziego. Właściwy urząd skarbowy jest uprawniony do analizy danych zawartych w dokumencie, w tym również do porównania jego treści z treścią uprzednio złożonych oświadczeń oraz rocznych zeznań podatkowych (PIT). Jeżeli wynik analizy budzi uzasadnione wątpliwości co do legalności pochodzenia ujawnionego majątku, urząd skarbowy kieruje sprawę do właściwego postępowania, prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów.

Urząd zatem jest najbardziej kompetentnym organem, który na co dzień bada prawidłowość określenia wartości majątków obywateli czy ich oświadczeń o dochodach. Kto może mieć bardziej kompetentny aparat, niezależny od sądu czy prokuratury? Urząd skarbowy może zatem, zgodnie ze swoimi kompetencjami, przekazać sprawę do prokuratury czy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jeśli uzna, że oświadczenia zawierają nieprawidłowości wskazujące na możliwość popełnienia przestępstwa.

Ten system działa i wydaje się, że w takiej dyskusji należy mówić o tym głośno. Proponowanie zatem jakiegoś kolejnego, bliżej nieokreślonego organu na kształt inspekcji robotniczo-chłopskiej (tym, co nie pamiętają historii, należy przypomnieć IRCh-ę) wydaje się nieporozumieniem. Zatem wypowiedź jednego z działaczy Sieci Obywatelskiej – Watchdog Polska, że „kontrola majątków sędziów przez sędziów, jest nieefektywna i może rodzić podejrzenia o tuszowanie wątpliwości w imię solidarności zawodowej i towarzyskiej”, jest chyba nieporozumieniem wynikającym z niewiedzy, bo złej woli tutaj nie zakładam.

## Dyscyplinarki, wytyki, skargi

Należy wyrazić całkowitą dezaprobatę wobec anonimowej wypowiedzi, co zażdziwia, pracownika administracji rządowej podnoszącego, że władza sądownicza, cytując, „ma całą gamę przywilejów, więc nie można z sędziów tworzyć czegoś na kształt grupy kapłanów egipskich”. Chyba jednak autor tej wypowiedzi ma bardzo mierną wiedzę o permanentnej kontroli, jakiej sędziowie są na co dzień poddawani. Postępowania dyscyplinarne sędziów są jawne. Funkcjonują rzecznicy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, kontrola instancyjna, wytyki orzecznicze i administracyjne, skarga na przewlekłość postępowania, cały system skargowy w trybie administracyjnym. Pomijam już kontrolę CBA czy innych instytucji. Wreszcie permanentna i niezwykle skuteczna kontrola mediów.

To, co nazywa się przywilejami, jest konstytucyjną gwarancją niezawisłości sędziowskiej, która jest normą w wielu państwach demokratycznych. Ta gwarancja nie jest dla sędziów, ale dla społeczeństwa, które musi mieć pewność, że sprawa każdego obywatela będzie rozpoznawana przez niezależnego sędziego, który często musi rozstrzygać na korzyść obywatela spór, gdzie po drugiej stronie stoi potęga państwa z całym swoim aparatem.

Czy zatem oświadczenia majątkowe sędziego, skoro są badane przez urząd skarbowy obligatoryjnie i w każdym przypadku, winny jeszcze być upubliczniane? Według mnie nie. To nie przypadek, że wiele krajów europejskich nie stawia takiego wymogu. Nie da się porównać pracy

posła czy ministra z pracą sędziego, który na pierwszej linii frontu rozstrzyga często niezwykle emocjonalne sprawy zwąśnionych stron, konkretnych osób, czy też skazuje na wieloletnie więzienia członków mafii czy najbardziej bezwzględnych bandytów. Szczególnie jaskrawo widać to w małych miejscowościach. Składanie takiego oświadczenia, gdy mamy jeszcze powszechny dostęp do elektronicznej księgi wieczystej, pozwoli gangsterom czy kidnaperom łatwo zidentyfikować miejsce zamieszkania sędziów i ich rodzin. Musimy pamiętać, że oświadczenie majątkowe zawiera nie tylko stan aktywów, ale i pasywa, czyli wszystkie kredyty i pożyczki. Także takie informacje sędziów o posiadanych kredytach mogą być dla gangsterów ważne.

To po prostu bardzo ryzykowny eksperyment. Sędziowie na co dzień w swojej pracy często spotykają się z przejawem agresji stron. Często są nawet pozywani za wydane wyroki przez strony niezadowolone z orzeczeń. Znam przypadek, gdy strona procesu ustaliła adres sędziego i udała się do jego domu, a po otwarciu drzwi wrzuciła reklamówkę z pieniędzmi i uciekła. Sprawcę szybko ujęto, ale sędzia już nigdy nie czuł się bezpieczny w swoim domu. A przecież czasem chodzi tylko o to, by wyłączyć sędziego takimi działaniami ze sprawy i np. doprowadzić do przedawnienia karalności, przewlekając bardzo zaawansowane już postępowanie. Sędzia ma obowiązek poddać się wszelkim procedurom sprawdzania jego życia czy działalności, ale po ciężkiej pracy powinien mieć gwarancję, że jego dom jest dla niego i rodziny bezpiecznym miejscem. Zapraszam zatem przedstawicieli Sieci Obywatelskiej na procesy, w których gangster, mający na koncie kilka zabójstw, uprowadzeń, członek grupy przestępczej wykrzykuje wobec sądu i prokuratora, jak i kiedy „załatwią ich” jego koledzy. Może wtedy zrozumieją więcej.

I na koniec: nie podzielam poglądu, że „sędziowie nie są ani bardziej uczciwi, ani bardziej moralni niż inne osoby, których oświadczenia majątkowe są jawne”. Powinni być, tego wymaga od nich nie tylko ustawa ale i, realnie, środowisko, w którym orzekają. Sędziowie, chyba jako jedyna grupa, przed objęciem stanowiska są przez odpowiednie służby sprawdzani pod kątem swojego trybu życia. Jak mówi ustawa, muszą być nieposzlakowanej opinii i nieskazitelnego charakteru. To wysoka poprzeczka. I nie mogą to być jedynie puste słowa.

## Surowe kary dla sędziów

Orzeczenia dyscyplinarne Sądu Najwyższego dowodzą, że poziom wymagań wobec sędziego w relacji do obywatela niebędącego sędzią jest zdecydowanie wyższy. Proszę mi wskazać, w którym zawodzie np. jazda samochodem po spożyciu niewielkiej ilości alkoholu jest karana dożywotnim usunięciem ze służby? Znam też przypadek złożenia z urzędu za niepisanie uzasadnień w terminie. Tak czasem kończy się wieloletnia, nieposzlakowana kariera, dodatkowo z wilczym biletem, gdyż zainteresowany nie znajdzie raczej pracy w wolnym prawniczym zawodzie.

To kary surowe, ale sprawiedliwe. Zdecydowanie jednak wyższe i bardziej bolesne niż orzekane w innych zawodach. Jestem za bezwzględny wypalaniem gorącym żelazem jakichkolwiek przejawów korupcji w każdym miejscu służby publicznej. Ale obecny system jest naprawdę szczelny i kolejne nieprzemysłane projekty mogą go jedynie zepsuć. Wszystkie statystyki i analizy robione przez niezależne zagraniczne podmioty wskazują, że w polskim wymiarze sprawiedliwości nie ma problemu korupcyjnego, z czego wszyscy powinniśmy się cieszyć.